

Księga Daniela - numer sto jednaście

Odślonięcie proroczego znaczenia Abubakara w pierwszym "biada" Apokalipsy

Jeff Pippenger
2024-03-02

W proroczej historii pierwszego "biada" przywódcą, który zastąpił Mahometa, był Abu Bakr Abdullah ibn Abi Quhafa, teść Mahometa. Będziemy nazywać go Abubakarem. Zarówno on, jak i Mahomet, są wspomniani w pierwszych czterech wersetach. Abubakar był pierwszym władcą islamskim po Mahomecie, a historia odnotowuje rozkaz, który wydał swoim żołnierzom, przedstawiony w czwartym wersecie dziewiątego rozdziału Apokalipsy. Rozkaz ten symbolizuje proces pieczętowania, który rozpoczął się wraz z nadejściem trzeciego "biada", które było także Siódmą Trąbą, a także nadejściem trzeciego anioła.

I zatrafił piąty anioł, i ujrzałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię; i dano jej klucz do bezdennej otchłani. I otworzyła bezdenną otchłań; i uniósł się z otchłani dym jak dym z wielkiego pieca; i słońce oraz powietrze zostały zaćmione z powodu dymu z otchłani. A z dymu wyszły na ziemię szarańcze; i dano im moc, jaką mają skorpiony ziemi. I nakazano im, aby nie szkodziły trawie ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu, lecz tylko tym ludziom, którzy nie mają na czołach pieczęci Boga. Objawienie 9:1-4.

Tą "gwiazdą", która spadła z nieba, był Mahomet, który rozpoczął swoją posługę w roku 606. Mahomet otrzymał "klucz", który miał "otworzyć" "bezdenną otchłań", pozwalając, by "dym" zaciemnił "słońce i powietrze", i wyprowadził "szarańczę", której dana była "moc" jak moc "skorpionów". Kluczem była bitwa, która doprowadziła do osłabienia siły zbrojnej Rzymian, co pozwoliło na wzrost militarnej potęgi islamu. Bezdenna otchłań jest symbolem Arabii, kolebki islamu, a dym oznaczał fałszywą religię islamu, która miała rozprzestrzenić się po ziemi i zawładnąć tymi samymi obszarami, jakie zwykły opanowywać roje szarańczy przetaczające się przez Afrykę Północną, południową Europę i Arabię. Szarańcza jest symbolem islamu, a "moc" w prorocztwie oznacza moc militarną. Ich moc miała być jak moc skorpionów, które uderzają niespodziewanie. Uriah Smith stwierdza:

Gwiazda spadła z nieba na ziemię; i dano mu klucz do bezdennej otchłani.

Gdy monarcha perski kontemlował cuda swego kunsztu i potęgi, otrzymał list od nieznanego obywatela Mekki, wzywający go, by uznał Mahometa za apostoła Boga. Odrzucił to wezwanie i podarł list. „Tak właśnie” — zawołał arabski prorok — „Bóg rozedrze królestwo i odrzuci prośbę Chosroesa”. Usytuowany na pograniczu tych dwóch imperiów Wschodu, Mahomet z ukrytą radością obserwował postępy wzajemnego wyniszczenia; i pośród perskich triumfów odważył się przepowiedzieć, że, zanim upłynie wiele lat, zwycięstwo znów powróci pod sztandary Rzymian. „W czasie, gdy rzekomo wygłoszono to prorocztwo, żadne nie mogło być dalsze od spełnienia, ponieważ pierwsze dwanaście lat Herakliusza zapowiadało zbliżający się rozpad imperium.”. . .

Chosroes ujarzmił posiadłości rzymskie [w] Azji i Afryce. A „imperium rzymskie”, w owym czasie, „zostało ograniczone do murów Konstantynopola, wraz z resztkami Grecji, Italii i Afryki oraz kilkoma nadmorskimi miastami azjatyckiego wybrzeża, od Tyre do Trebizond. Doświadczenie sześciu lat w końcu przekonało perskiego monarchę, by zrezygnował z podboju Konstantynopola i określił coroczny trybut jako okup za imperium rzymskie — tysiąc talentów złota, tysiąc talentów srebra, tysiąc jedwabnych szat, tysiąc koni i tysiąc dziewic. Herakliusz przystał na te haniebne warunki. Lecz czas i możliwość, które uzyskał, by zebrać te skarby z ubóstwa Wschodu, zostały pracowicie wykorzystane na przygotowanie śmiałego i desperackiego ataku.”

Król Persji pogardzał nieznanym Saracenenem i drwił z przesłania rzekomego proroka z Mekki. Nawet obalenie cesarstwa rzymskiego nie otworzyłoby drogi dla mahometanizmu ani dla postępów saraceńskich zbrojnych propagatorów oszustwa, choć monarcha Persów i kagan Awarów (następca Attyli) podzielili między siebie resztki królestw Cezarów. Sam Chosroes padł. Monarchie perska i rzymska wyczerpały nawzajem swoje siły. I zanim miecz trafił w ręce fałszywego proroka, został wybity z rąk tych, którzy powstrzymaliby jego karierę i zdruzgotali jego potęgę.

'Od czasów Scypiona i Hannibala nie podjęto śmielszego przedsięwzięcia niż to, którego dla ocalenia cesarstwa dokonał Herakliusz. Przebił się niebezpieczną drogą przez Morze Czarne i góry Armenii, wniknął w samo serce Persji i sprowadził z powrotem armie Wielkiego Króla do obrony ich krwawiącej ojczyzny.'

"W bitwie pod Niniwą, która była zaciekle toczona od świtu do jedenastej godziny, zabrano Persom dwadzieścia osiem chorągwi, nie licząc tych, które mogły zostać połamane lub podarte; większość ich armii została wycięta w pień, a zwycięzcy, ukrywając własne straty, spędzili noc na polu bitwy. Miasta i pałace Asyrii zostały po raz pierwszy otwarte dla Rzymian.'

Cesarz rzymski nie został wzmocniony przez podboje, których dokonał; a równocześnie tymi samymi środkami utorowano drogę rzeszom Saracenów z Arabii, niczym szarańczy z tejsze krainy, którzy, szerząc po drodze mroczne i zwodnicze wyznanie mahometańskie, rychło zalali zarówno imperium perskie, jak i rzymskie.

Pełniejszej ilustracji tego faktu nie można by sobie życzyć niż tej, której dostarczają końcowe słowa rozdziału Gibbona, z którego pochodzą poprzednie fragmenty. 'Chociaż pod sztandarem Herakliusza utworzono zwycięską armię, nienaturalny wysiłek zdaje się, że raczej wyczerpał niż wzmocnił ich siły. Gdy cesarz triumfował w Konstantynopolu lub Jerozolimie, niepozorne miasteczko na rubieżach Syrii zostało splądrowane przez Saracenów, a ci porąbali na kawałki kilka oddziałów, które pospieszyły na odsiecz — wydarzenie zwykłe i błahe, gdyby nie było preludium potężnej rewolucji. Ci rabusie byli apostołami Mahometa; ich szalona waleczność wyłoniła się z pustyni; a w ostatnich ośmiu latach swego panowania Herakliusz utracił na rzecz Arabów te same prowincje, które wyrwał Persom.'

"'Duch oszustwa i entuzjazmu, którego siedziba nie jest w niebiosach,' został wypuszczony na ziemię. Otchłań bez dna potrzebowała jedynie klucza, by ją otworzyć, a tym kluczem był

upadek Chosroesa. Z pogardą podarł list nieznanego obywatela Mekki. Lecz gdy z 'blasku chwały' zapadł się w 'wieżę ciemności', której żadne oko nie mogło przeniknąć, imię Chosroesa miało nagle popaść w zapomnienie wobec imienia Mahometa; a półksiężyc zdawał się tylko czekać swego wschodu aż do upadku gwiazdy. Chosroes, po całkowitej klęsce i utracie imperium, został zamordowany w roku 628; a rok 629 naznaczony jest 'podbojem Arabii' oraz 'pierwszą wojną mahometan przeciwko imperium rzymskiemu.' 'I piąty anioł zatrąbił, i ujrzałem gwiazdę, jak spadła z nieba na ziemię; i dano mu klucz do otchłani bez dna. I otworzył otchłań bez dna.' Spadł na ziemię. Gdy siła cesarstwa rzymskiego była wyczerpana, a wielki król Wschodu leżał martwy w swej wieży ciemności, rabunek mało znanego miasta na pograniczu Syrii był 'preludium potężnej rewolucji.' "Zbójcy byli apostołami Mahometa, a ich szaleńcza odwaga wyłoniła się z pustyni."

"Otchłań.-Znaczenie tego terminu można poznać z greckiego, które definiuje się jako 'głębokie, bezdenne, przepastne' i może odnosić się do każdego pustkowia, miejsca spustoszonego i nieuprawianego. Określenie to stosuje się do ziemi w jej pierwotnym stanie chaosu. Gen.1:2. W tym przypadku może ono trafnie odnosić się do nieznanych pustkowi pustyni arabskiej, z których granic wyłoniły się hordy Saracenów niczym roje szarańczy. A upadek Chosroesa, króla perskiego, może być słusznie przedstawiony jako otwarcie otchłani, jako że przygotował drogę wyznawcom Mahometa do wyjścia z ich nieznanego kraju i szerzenia swoich zwodniczych nauk ogniem i mieczem, aż okryli mrokiem całe wschodnie imperium." Uriah Smith, Daniel and Revelation, 495-498.

Pierwsze „biada”, które jest piątą trąbą, wskazuje na początek wojny islamu przeciw Rzymowi, a także na bitwę między Rzymem a Persją, w której Rzym zwyciężył, lecz czyniąc to, tak wyczerpał swoje siły militarne, że nie mógł zapobiec wzrostowi potęgi islamskiej. Prorocze cechy pierwszego i drugiego „biada” określają prorocze cechy trzeciego „biada” i ważne jest, aby rozpoznać pierwsze dwa „biada” jako symbole historii trzeciego „biada”, gdyż ta historia przedstawia okres pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy, który rozpoczął się 11 września 2001 roku. Po proroczej historii przedstawionej przez Mahometa w trzech pierwszych wersach, werset czwarty wprowadza Abu Bakra, pierwszego przywódcę po Mahomecie.

I nakazano im, aby nie szkodziły trawie na ziemi, ani żadnej zielonej roślinie, ani żadnemu drzewu, lecz tylko tym ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na swoich czołach. Objawienie 9:4.

Rozkaz Abubakara nakazywał islamskim wojownikom rozróżniać dwa typy czcicieli, którzy wówczas żyli na terytoriach rzymskich. Jedną grupą byli katolicy, wśród których były zakony golące tył głowy (tonsura) i którzy święcili niedzielę. Drugą grupą byli przestrzegający sabatu dnia siódmego, a sabat jest pieczęcią Boga.

Po śmierci Mahometa zastąpił go w dowództwie Abubekr, w roku 632 n.e., który, gdy tylko należycie umocnił swoją władzę i rządy, wysłał list okólny do plemion arabskich, z którego pochodzi następujący fragment:

'Kiedy walczyć bitwy Pana, zachowujcie się jak mężowie, nie dając tyłów; lecz niech wasze zwycięstwo nie będzie splamione krwią kobiet i dzieci. Nie niszczyć palm ani nie palcie

żadnych pól zbożowych. Nie ścinajcie drzew owocowych ani nie wyrządzajcie szkody bydłu, z wyjątkiem tego, które zabijacie na pokarm. Gdy zawrzecie jakiegokolwiek przymierze lub układ, dotrzymujcie go i bądźcie wierni danemu słowu. A gdy będziecie iść, spotkacie ludzi pobożnych, którzy żyją w odosobnieniu w klasztorach i postanowili służyć Bogu w ten sposób; zostawcie ich w spokoju i ani ich nie zabijajcie, ani nie niszczyć ich klasztorów. A znajdziecie też inny rodzaj ludzi, należących do synagogi szatana, którzy mają wygolone ciemienia; koniecznie rozłupcie im czaszki i nie dawajcie im pardonu, dopóki albo nie przejdą na wiarę mahometańską, albo nie zapłacą trybutu.'

Nie powiedziano w prorocztwie ani w historii, że bardziej humanitarne nakazy były przestrzegane równie skrupulatnie jak srogi rozkaz; ale tak im rozkazano. A poprzednie to jedyne instrukcje odnotowane przez Gibbona jako dane przez Abubekra wodzom, których obowiązkiem było wydawać rozkazy wszystkim zastępom Saracenów. Rozkazy są równie precyzyjnie rozróżniające jak prorocztwo, jak gdyby sam kalif działał zarówno świadomie, jak i bezpośrednio w posłuszeństwie wobec nakazu wyższego niż nakaz śmiertelnego człowieka; i właśnie w momencie wyruszenia, by walczyć przeciwko religii Jezusa i szerzyć w jej miejsce mahometanizm, powtórzył słowa, o których w Objawieniu Jezusa Chrystusa przepowiedziano, że je wypowie.

Pieczeń Bożą na ich czołach.—W uwagach do rozdziału 7:1–3 wykazaliśmy, że pieczęcią Bożą jest Sabat czwartego przykazania; a historia nie milczy o fakcie, że przez cały obecny okres istnieli zachowujący prawdziwy Sabat. Jednak u wielu pojawiło się tu pytanie: kim byli ci ludzie, którzy w tym czasie mieli pieczęć Bożą na czołach i przez to stali się wolni od ucisku mahometańskiego? Niech czytelnik ma na uwadze fakt, o którym już wspomniano, że przez cały ten okres byli tacy, którzy mieli pieczęć Bożą na czołach albo świadomie zachowywali prawdziwy Sabat; i niech ponadto rozważy, że prorocztwo stwierdza, iż ataki tej spustoszyielskiej tureckiej potęgi nie są wymierzone w nich, lecz w inną klasę. Tym samym sprawa zostaje uwolniona od wszelkich trudności; bo do tego sprowadza się rzeczywista treść prorocztwa. W tekście bezpośrednio ukazana jest tylko jedna klasa osób, mianowicie ci, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach; a zachowanie tych, którzy mają pieczęć Bożą, jest zasugerowane jedynie pośrednio. W związku z tym z historii nie wynika, aby ktokolwiek z nich został dotknięty którąkolwiek z klęsk, jakie Saraceni sprowadzili na ofiary swojej nienawiści. Zostali posłani przeciw innej klasie ludzi. A zagłada, która miała spaść na tę klasę ludzi, nie została zestawiona z ocaleniem innych ludzi, lecz jedynie z ocaleniem owoców i zieleni ziemi; stąd: Nie wyrządzajcie szkody trawie, drzewom ani żadnej zielonej rzeczy, lecz tylko pewnej klasie ludzi. I w wypełnieniu tego mamy osobliwy obraz armii najeźdźców, która oszczędza te rzeczy, które takie armie zwykle niszczą, mianowicie oblicze i wytwory natury; i, korzystając z przyzwolenia, by szkodzić tym ludziom, którzy nie mieli pieczęci Bożej na czołach, rozłupywała czaszki pewnej grupie wyznawców z tonsurami, należących do synagogi szatana.

Była to niewątpliwie jakaś grupa mnichów lub inny odłam Kościoła rzymskokatolickiego. Przeciw nim był skierowany oręż mahometan. I wydaje się nam, że jest w tym szczególna trafność, jeśli nie zamysł, by opisywać ich jako tych, którzy nie mieli pieczęci Bożej na swoich czołach; jako że jest to właśnie ten Kościół, który pozbawił prawo Boże jego pieczęci,

zrywając prawdziwy Sabat i ustanawiając na jego miejsce falsyfikat. I nie rozumiemy, ani z proroctwa, ani z historii, by osoby, którym Abubekr nakazał swoim zwolennikom nie wyrządzać krzywdy, posiadały pieczęć Bożą lub koniecznie stanowiły lud Boży. Kim byli i z jakiego powodu zostali oszczędzeni — skąpe świadectwo Gibbona nas o tym nie informuje, a nie mamy innych sposobów, by się tego dowiedzieć; lecz mamy wszelkie powody sądzić, że nikt z tych, którzy mieli pieczęć Bożą, nie został niepokojony, podczas gdy inna klasa, która stanowczo jej nie miała, została zgładzona mieczem; i w ten sposób wymagania proroctwa zostają w pełni spełnione. Uriah Smith, Daniel and Revelation, 500-502.

Abubakar po śmierci Mohammeda zjednoczył jego zwolenników w jeden kalifat, więc chociaż są to dwie różne postacie historyczne, wzięte razem reprezentują początek świadectwa islamu pierwszego biada, a postacią historyczną, która wyznacza dzieje pierwszego biada, jest Mohammed.

Na początku historii drugiego biada Mohammed II podbił Konstantynopol w 1453 roku. W 1449 roku zostali uwolnieni czterej aniołowie, reprezentujący islam. Początek i koniec pierwszego biada są naznaczone przez Mohammeda — odpowiednio pierwszego i drugiego. Proroczo początek i koniec historii pierwszego biada noszą podpis Alfę i Omegi.

Rozpoczęcie drugiego biada obejmuje proroctwo czasowe o czterech aniołach, reprezentujących islam, którzy zostali następnie uwolnieni, a potem 11 sierpnia 1840 roku powściągnięci. Od tego momentu aż do 22 października 1844 roku zobrazowane jest zapieczętowanie stu czterdziestu czterech tysięcy. Początek drugiego biada wskazuje na uwolnienie islamu, a jego zakończenie wyznacza powściągnięcie islamu. Zarówno pierwsze, jak i drugie biada mają precyzyjne prorocze wyznaczniki, które wiążą ich początki z ich zakończeniami.

Pierwsze dwa biada należy nałożyć jedno na drugie, „linia po linii”, aby zidentyfikować trzecie biada. Jedną z prorocznych cech zidentyfikowanych przez dwóch pierwszych świadków islamu jest to, że reprezentują oni określony okres czasu, którego początek i koniec są oznaczone podpisem Alfę i Omegi. Posiadają także dodatkowy podpis, gdyż początek pierwszego biada identyfikuje opieczętowanie ludu Bożego, a zakończenie drugiego biada również identyfikuje opieczętowanie ludu Bożego.

Trzecie biada nadeszło, gdy islam nagle i niespodziewanie zaatakował bestię z ziemi z trzynastego rozdziału Objawienia, rozpoczynając w ten sposób okres pieczętowania. Pieczętowanie stu czterdziestu czterech tysięcy zakończy się wraz ze wkrótce nadchodzącą ustawą niedzielną, a w odpowiedzi na to odstępstwo po narodowym odstępstwie nastąpi narodowa ruina. Jak ukazano w typie na przykładzie Rzymu pogańskiego i papieskiego, narodowa ruina dokonuje się przez Boże sądy trąb. Trzy biada są także trąbami. Islam trzeciego biada ponownie uderzy nagle i niespodziewanie w chwili wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych wkrótce nadchodzącej ustawy niedzielnej, gdy zakończy się okres pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy. Ten okres został ukazany w typie przez początkowy okres pierwszego biada, a także przez końcowy okres drugiego biada.

Będziemy kontynuować to badanie w następnym artykule.

A Sara zobaczyła syna Hagar, Egipcjanki, którego urodziła Abrahamowi, jak drwił. I rzekła do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę i jej syna, bo syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczył wraz z moim synem, z Izaakiem. To bardzo zasmuciło Abrahama z powodu jego syna. Lecz Bóg rzekł do Abrahama: Niech ci to nie będzie przykre z powodu chłopca i twojej niewolnicy; we wszystkim, co ci mówi Sara, posłuchaj jej głosu, bo w Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo. A i z syna niewolnicy uczynię naród, bo jest twoim potomstwem. Abraham wstał wcześniej rano, wziął chleb i bukłak wody, dał je Hagar, włożył jej na ramię bukłak z wodą, dał jej też dziecko i odprowadził ją. A ona odeszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. Gdy woda w bukłaku się wyczerpała, położyła dziecko pod jednym z krzewów. Potem odeszła i usiadła naprzeciwko, w pewnej odległości, na odległość strzału z łuku, bo mówiła: Nie chcę patrzeć na śmierć dziecka. Usiadła więc naprzeciwko, podniosła głos i zapłakała. I Bóg usłyszał głos chłopca; a anioł Boży zawołał do Hagar z nieba i rzekł do niej: Cóż ci, Hagar? Nie bój się, bo Bóg usłyszał głos chłopca tam, gdzie jest. Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię z niego wielki naród. I Bóg otworzył jej oczy i zobaczyła studnię z wodą; poszła więc, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić. I Bóg był z chłopcem; a on rósł, mieszkał na pustyni i został łuczniakiem. Księga Rodzaju 21:9–20.